

DUCHOWY PORTRET SŁUŻEBNICY BOŻEJ MATKI ANNY KAWOREK W TWÓRCZOŚCI OJCA JUBILATA CECYLIANA NIEZGODY OFMCONV¹

Zgromadzenie Sióstr Św. Michała Archaniola pragnie również włączyć się w jubileuszowy hymn wdzięczności Bogu za dar osoby Przewielebnego Ojca Profesora Cecyliana Niezgody, za dar Jego kapłaństwa. Mamy wiele powodów do wdzięczności, a jednym z nich jest ogromny wkład Ojca Profesora w wydobywanie ze źródeł archiwalnych i ukazanie zarówno nam - siostrom michalitkom, jak i wielu innym, postaci pierwszej michalitki - Współzałożycielki Zgromadzenia - Matki Anny Kaworek, aktualnie kandydatki na ołtarze - Służebnicy Bożej, której proces beatyfikacyjny toczy się już na szczuble Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Z radością bierzemy udział w tej sesji, która jest wspaniałą okazją, by "nieco głośniej" wyrazić naszą wdzięczność Dostojnemu Jubilatowi. Dziś chcemy to uczynić właśnie poprzez przywołanie postaci naszej Matki Współzałożycielki i ukazanie Jej duchowego portretu, jaki odnajdujemy w twórczości Przewielebnego Ojca.

W opracowaniu niniejszym korzystałam z trzech pozycji autorstwa Czcigodnego Jubilata, wydanych drukiem, które przedstawiam w porządku chronologicznym ich edycji:

1. *Matka Anna Kaworek (1872 - 1936) życie i działalność* - artykuł w XIX tomie serii wydawniczej "Chrześcijanie", Niepokalanów 1992;
2. *Matka Anna Kaworek cicha bohaterka*, Kraków 1993;
3. *Matka Anna Kaworek wśród swoich*, Michalineum 1997.

Wykorzystany został także tekst konferencji Ojca Profesora na temat Matki Anny, jako wzoru przełożonej i wzoru posłuszeństwa, wygłoszonej na zebraniu sióstr przełożonych w Miejscu Piastowym, w dniu 04.02.1994 r. Nagranie magnetofonowe tego tekstu przechowywane jest w naszym zakonnym archiwum.

I. Chronologia życia

W celu lepszego zrozumienia zasadniczej części tematu, dobrze będzie zapoznać się na początku z chronologią życia Matki Anny, opracowaną przez

Czcigodnego Ojca, a zamieszczoną w ostatniej pozycji książkowej, jaka ukazała się o naszej Współzałożycielce: *Matka Anna Kaworek wśród swoich* (ss. 13-18):

- 30.01.1840 - W Ciochowitz urodził się Franciszek Kaworek, ojciec Anny.
 07.03.1843 - W Taciszowie urodziła się Franciszka z Langerów, matka Anny.
 18.06.1872 - W Biedzychowicach koło Głogówka urodziła się Anna, trzecie dziecko małżeństwa Kaworków - 20.06. 1872 r. otrzymała Chrzest święty.
 1892-1894 - Anna pracuje u swojej siostry Albiny i Antoniego Grabarów.
 25.02.1894 - Anna przyjeżdża do Miejsca koło Krosna n/Wisłokiem, do zakładu ks. Bronisława Markiewicza, jako kandydatka na salezjanekę.
 1894 jesień - Anna wraca na Śląsk, by na Kalwarii - Górze Św. Anny upewnić się co do woli Bożej względem siebie. Wraca do Miejsca upewniona w powołaniu pod kierownictwo ks. B. Markiewicza.
 1896 jesień - Przybywa do Miejsca s. Rozalia Zakrzewska, salezjanka, by razem z ks. Piotrem Sikorą, salezjaninem, przygotować kandydatki do stanu zakonnego.
 05.03.1897 - Po 10-dniowych rekolekcjach Anna razem z 5 innymi dziewczętami składa na ręce ks. Markiewicza 3-letnie prywatne śluby ewangeliczne: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.
 1897 - Po wybudowaniu domu zakładowego dla chłopców, siostry w starej plebani otwierają zakład żeński dla sierot.
 - Na skutek dokonanych zmian przez wizytatora salezjańskiego ks. Mojżesza Veronesi, ks. Bronisław Markiewicz zrywa z salezjanami.
 01.11.1898 - Na prośbę sióstr ks. B. Markiewicz przyjmuje od nich prywatne śluby wieczyste. Złożyły je: Anna Kaworek, Walentyna Bierońska, Tekla Agnieszka Tomasz, Tekla Gwazdacz, natomiast s. Rozalia Bierońska złożyła śluby 3-letnie.
 - Nowa wspólnota sióstr wybiera na swą przełożoną Annę Kaworek, która organizuje ich życie na modłę zakonną według reguły napisanej przez ks. Bronisława Markiewicza.
 1899 - W oparciu o rodzinę Grabarów siostry Matki Anny obejmują pracę w Grabowcu.
 - Dokonują próby zaszczepienia się w Jabłonowie na Pomorzu.
 - Na zaproszenie księcia Michała Radziwiła członkowie Towarzystwa Powściągliwość i Praca oraz siostry Matki Anny obejmują prowadzenie zakładu dla chłopców w Warszawie, tzw. "Nazaret".
 1899 grudzień- Ks. Bronisław Markiewicz zamieszcza w miesięczniku "Powściągliwość i Praca" pierwszy anons o zakładzie żeńskim w Miejscu Piastowym.
 - Siostry nabywają kolejno sąsiednie domy wiejskie na użytek swego zakładu: Organistówkę, Lisówkę, Jakubówkę.
 1901 - Siostry prowadzą ochronkę dla małych dzieci w Miejscu Piastowym, a także przyjmują córki gospodarzy miejscowych na naukę koronkarstwa, krawiectwa i wyrobu guzików.

- 1901/02 zima - Siostry i wychowanki nękane są przez zjawiska przypisywane napaściom złego ducha.
- 02.08.1903 - Ks. B. Markiewicz otwiera zakład dla chłopców w Pawlikowicach k/Wieliczki. Kierownictwo zakładem powierzone zostaje ks. Janowi Latuskowi. Do współpracy w prowadzeniu zakładu wyjeżdżają siostry Matki Anny - siostry pełnią tam swoją posługę do dnia dzisiejszego.
- 17.08.1902 - Ks. Bronisław Markiewicz wnosi prośbę do konsystorza biskupiego o zatwierdzenie męskiego i żeńskiego zgromadzenia św. Michała Archanioła.
- 22.09.1902 - Prośba o zatwierdzenie zgromadzenia żeńskiego zostaje odrzucona. Siostry otrzymują polecenie rozejścia się do domów rodzinnych.
- 30.09.1902 - Anna Kaworek i jej siostry odpisują księdzu Biskupowi, że pozostaną w Miejscu Piastowym jako służące na usługach zakładów sierocych ks. Bronisława Markiewicza.
- 05.11.1902 - Po wizytacji zakładu męskiego i żeńskiego w Miejscu Piastowym przez delegatów biskupich i debacie w konsystorzu z ks. B. Markiewiczem i ks. S. Orlembą, ks. Biskup podtrzymuje decyzję z dnia 22 września. Matka Anna i siostry utrzymują się jednak w Miejscu Piastowym na statusie służących.
- 1905 - Na prośbę ks. Władysława Gryzieckiego siostry obejmują na pewien czas przytułisko św. Zyty dla służących w Rzeszowie.
- 1906-1911 - Na zaproszenie ks. Ignacego Kłopotowskiego siostry "michalitki" podejmują się pracy w garkuchni dla ubogich w Lublinie, w domu starców na Sierakowszczyźnie i w zakładzie dla dziewcząt w Lubartowie.
- 1908 wiosna - Matka Anna Kaworek zamawia u pana Jana Trzecieskiego 3 morgi pola obok cmentarza w Miejscu Piastowym pod budowę domu dla sióstr i ich wychowanek.
- 1909 marzec - Umiera pan Jan Trzecieski, kolator parafii i dobrodziej zakładu ks. Markiewicza.
- 1910 - Za zgodą władz rządowych i kościelnych Matka Anna wysłała siostry na kwestę.
- 1908-1912 - Siostry podejmują współpracę i pomoc w prowadzeniu zakładu dla dzieci w Skomorochach w arch. lwowskiej - na czele zakładu stał ks. Józef Machała.
- 1911 - Matka Anna kupuje u pani Urszuli Trzecieskiej 5 morgów pola i zaczyna gromadzić materiał budowlany na dom. Przed wybuchem I wojny światowej założono fundamenty pod dom, który miał być równocześnie klasztorem dla sióstr i domem wychowawczym dla ubogich dziewcząt.
- 29.01.1912 - Umiera ks. Bronisław Markiewicz - odpowiedzialność za wspólnotę sióstr i wychowanek spada całkowicie na Matkę Annę.
- 1914-1918 - I wojna światowa - siostry przetrwały szczęśliwie ten okres w Miejscu Piastowym i Pawlikowicach. Przerwane zostały prace rozpoczęte przy

- budowie domu w Miejscu Piastowym. Po roku 1918 - Matka Anna obejmuje nowe placówki: Berteszów w 1920 r.; Wysoką Strzyżowską w 1921 r.; Truskawiec w 1922 r.; Działkowicze w 1925 r.
- 29.09.1921 - Za sprawą bpa Adama Sapielhy w Krakowie męskie Towarzystwo Powściągliwość i Praca otrzymuje erekcję kanoniczną jako Towarzystwo św. Michała Archanioła.
- 1922 - Wznowienie budowy domu. Kwestowanie i praca sióstr przy budowie.
- 19.12.1922 - Bp J. S. Pelczar ponawia swoje rozporządzenie z 1902 r. w odniesieniu do "służących w zakładzie, które uchodzą za zakonnice".
- 1923 - Koncentracja wszystkich sił przy budowie domu.
- 04.08.1923 - Po uzgodnieniu sprawy z wizytatorem apostolskim biskupem Władysławem Krynickim, ks. bp J. S. Pelczar w piśmie do generała michalitów, ks. Antoniego Sobczaka, decyduje, że "dziewczęta, które się zebrały w Miejscu Piastowym w celu utworzenia nowego Zgromadzenia (...) mają się rozejść i wstąpić do innych zgromadzeń, jeżeli chcą zostać zakonnicami".
- 12.08. 1923 - Za radą prof. Bartłomieja Grocha siostry zawiązują świeckie Stowarzyszenie Niewiast im. ks. Bronisława Markiewicza, którego przewodniczącą wybrały Annę Kaworek. Stowarzyszenie uzyskało zatwierdzenie od władz wojewódzkich Lwowa.
- 05.09. 1923 - Ks. Antoni Sobczak w odpowiedzi na pismo ks. bpa Pelczara z 03.08. 1923 r. broni siebie i siostry, wykazując, że jest "fizyczną niemożliwością, by je dziś rozpedzić".
- 28.03. 1924 - Umiera bp J. S. Pelczar. Nowym ordynariuszem diec. przemyskiej ob. łac. zostaje bp Anatol Nowak. dotychczasowy biskup pomocniczy w Krakowie.
- 29.09. 1925 - Poświęcenie kaplicy w nowym domu sióstr w Miejscu Piastowym.
- 29.07. 1927 - Matka Anna Kaworek wnosi do ks. bpa Anatola Nowaka w Przemyślu prośbę o zatwierdzenie Zgromadzenia Sióstr.
- 15.11.1927 - Siostry wraz z wychowankami zamieszkują w nowym domu.
- 20.04.1928 - Dzięki staraniom ks. bpa Anatola Nowaka Święta Kongregacja d/s Zakonnych w Rzymie zatwierdza wspólnotę sióstr jako "Towarzystwo Sióstr Św. Michała Archanioła".
- 21.08.1928 - Pod przewodnictwem ks. bpa Anatola Nowaka dokonuje się w Miejscu Piastowym uroczysta erekcja "Towarzystwa Sióstr Św. Michała Archanioła". Ks. Biskup przewodniczy obradom I Kapituły Generalnej i wyborom zarządu generalnego. Anna Kaworek została wybrana matką generalną na 12 - letnią kadencję.
- 29.09.1928 - Pierwsze oblóczyny zakonne i rozpoczęcie kanonicznego nowicjatu.
- 29.09.1930 - Matka Anna wraz z 53 siostrami składa pierwsze śluby zakonne.
- 29.09.1933 - 49 sióstr składa śluby wieczyste - Matka Anna składa je leżąc chora w łóżku.
- 21.08.1934 - Matka Anna zwołuje i przewodniczy II Kapituły Generalnej Zgromadzenia Sióstr - była to Kapituła o charakterze obradującym.

- 08.09.1935 - Umiera s. Franciszka Kaworek - rodzona siostra Matki Anny, pełniąca urząd dyrektorki domu w Miejscu Piastowym.
- 30.12.1936 - Po długich cierpieniach spowodowanych powikłaniami chorobowymi, umiera Matka Anna Kaworek, pierwsza michalitka, mistrzyni i matka Zgromadzenia.
- 02.01.1937 - Uroczysty pogrzeb Matki Anny i złożenie ciała we wspólnym grobie z siostrą Franciszką, na cmentarzu w Miejscu Piastowym.

Do powyższej chronologii, przedstawionej przez Ojca Profesora Cecyliana Niezgodę, pragnę jeszcze dołączyć ważniejsze wydarzenia związane z procesem beatyfikacyjnym naszej Matki Współzałożycielki:

- 02.12.1993 - Rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego Służebnicy Bożej Matki Anny Kaworek w Przemyślu, pod przewodnictwem Ks. abpa metropolity Józefa Michalika.
- 14.03.1997 - Ekshumacja i przeniesienie doczesnych szczątków Służebnicy Bożej Matki Anny Kaworek do krypty w domu macierzystym Zgromadzenia w Miejscu Piastowym.
- 09.12.1997 - Uroczysta Sesja kończąca proces kanonizacyjny Matki Anny na terenie Archidiecezji Przemyskiej.
- 30.12.1997 - Otwarcie procesu kanonizacyjnego Sł. Bożej Anny Kaworek na terenie Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie.

II. Sylwetka duchowa

Piękną syntezą tego, co Autor chciał powiedzieć o naszej Matce Współzałożycielce, jest jego świadectwo, wyrażone w słowach: "Matka Anna Kaworek silnie przemawia do mnie pokorną wielkością swego posługiwania w prawdziwej i wiernej realizacji wzoru Jezusa Chrystusa, <który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć> (Mt 21,28) (*Matka Anna Kaworek cicha bohaterka*, s.4).

Analizując wymienione wyżej pozycje i wypowiedzi Ojca Profesora na temat Matki Anny, łatwo zauważyć, iż autor w sposób szczególny zaakcentował u swojej "bohaterki" :

1. pewne cechy jej charakteru
2. łaskę powołania i dar modlitwy
3. charyzmat przełożeni
4. wierność idei Ojca Założyciela
5. rolę krzyża na drodze jej powołania zakonnego
6. wpływ duchowości franciszkańskiej

Ad. 1. Cechy charakteru

Wszystkie relacje o Matce Annie mówią o jej dobroci, wrażliwości na potrzeby innych ludzi, o jej promieniowaniu na otoczenie.

"Była łagodna, nigdy nie unosiła się gniewem, nawet wtenczas, gdy doznała od kogoś jakiejś przykrości, ale znosiła to w milczeniu. Dla każdego miała współczucie, zawsze była uśmiechnięta i zawsze zwracała się z dobrym słowem. Każda siostra, czy wychowanka przystępowała do niej bez lęku. Odnosiła się do wszystkich jak dobra matka. Ludzie z wioski zwracali się czasem do niej po radę. Darzyła ich dobrym słowem, uspokajała i zachęcała do pojednania. (...) Sama dawała dobry przykład swoim życiem. Była bardzo pracowita. Pomagała wszędzie, przy praniu, w stajni, w kuchni, przy budowie domu i gdzie zaszła potrzeba. Była bardzo dokładna w pracy. żądała, żeby siostry i dziewczynki dokładnie spełniały swoje obowiązki" (s. Elżbieta Piszczuk, *Chrześcijananie*, s. 119).

Inna siostra wspomina Matkę Annę tak: "Miała charakter łagodny, poważny! Nie widziałam nigdy, żeby głośno się śmiała, ale uśmiechnięta była zawsze. Pogodna, lubiana na ogół przez wszystkich. Szlachetna w postępowaniu. Tym sobie jednała otoczenie. Pokorna i pracowita" (*Matka Anna Kaworek wśród swoich*, s. 145). Szczególną wagę autor przywiązuje do wspomnień osób świeckich, które potwierdzają opinie sióstr:

"W latach moich szkolnych wiedziałem tylko to, że na plebani są "Panienki", które wychowywały dzieci sieroty i prócz tego prowadziły ochronkę dla dzieci wiejskich. Właśnie z tej ochronki zapamiętałem jedną z <panienek>, która była bardzo dobra, więc dzieci garnęły się do niej jak do matki, a ona głaskała dzieci po głowach, wypytywała o dom, o krewnych i w ogóle interesowała się życiem rodzinnym dzieci. Zapamiętałem jej twarz z miłym zawsze uśmiechem. To właśnie była siostra Anna Kaworek (Jan Szurlej).

A jak szła, to dzieci tak się cieszyły na jej widok. krzyczały: Siostra przełożona idzie! Pędziły do niej. Ona stała zawsze w środku. a dzieci naokoło niej. Miała wiele i dużo serca dla dzieci z wioski i swoich sierot. Siostra Anna wszystkich kochała jednakowo mile i serdecznie. nigdy nie robiła różnicy, że to dziecko bogatych rodziców, a to biednych. (...) Wszyscy mówili: Siostra przełożona Anna. bo była dobra dla wszystkich, chorym szła z pomocą, ostatkiem się dzieliła, choć sama nie miała, doradzała ludziom, pocieszała, a nawet łzy ocierała płaczącym, bo do niej wszyscy się garnęli (Stanisława Lorenc).

Nie mogę dziś pojąć, co w jej naturze tkwiło, że potrafiła sobie tak ująć ludzi. (...) Dziwna osoba, każdy człowiek, a zwłaszcza dzieci czuły przywiązanie do niej. Do dzisiaj jej głos dźwięczy mi w uszach, bo miała tak delikatny głos, że można było z nią mówić i słuchać jej bez końca. Nie miałem matki, bo nawet nie pamiętam jej, ale siostra Anna była dla nas najlepszą z matek, tak potrafiła nas kochać" (Józef Goldfeld, *Chrześcijananie ...*, ss. 121 - 122).

Ad. 2. Łaska powołania i dar modlitwy

Dużo miejsca poświęca autor w swoich publikacjach zagadnieniu powołania w życiu Matki Anny. Wskazuje najpierw na znaki zewnętrzne jej powołania: "Jako dziecko podobała sobie w wyglądzie spotkanych sióstr zakonnych w Ujeździe; zapaliła się wieścią o św. Janie Bosko i salezjankach w Turynie; a także o ks. Bronisławie Markiewiczzu i jego zakładzie wychowawczym dla sierot w Miejscu " (*Matka Anna Kaworek wśród swoich*, s. 141).

Ukazane zostały także walory wrodzonego temperamentu Matki Anny, jako podłoże powołania zakonnego. Stosując temperamentologię W. H. Sheldoua, temperament jej określony został jako typ: "cerebrotonika" - mózgowca. Podkreślone zostały takie przymioty, jak: szybka reakcja, skłonność do samotności, napięcie umysłowe, natężenie uwagi; powściągliwość w kontaktach z ludźmi, w uzewnętrznianiu uczuć; odporność na czynności monotonne (była służącą przez wiele lat, przy braku nadziei na zatwierdzenie Zgromadzenia zakonnego); niechęć do ostentacji zewnętrznej, natomiast ukochanie życia domowego i klasztornego; głos przyciszony, lęk przed robieniem hałasu, co jak najbardziej dysponowało ją do milczenia i skupienia zakonnego; młodzieńczość w wyglądzie i w ruchach; duchowa introwersja i umysłowość wertykalna, co ułatwiało jej modlitwę i kontemplację (por. tamże, s. 142).

"Matka Anna posiadała jakiś wyższy dar modlitwy. Gdy już w nowym domu była kaplica i wszystkie siostry i dzieci tu zamieszkały, bardzo często spotykało się Matkę w kaplicy modlącą się w skupieniu (s. Anna Jarosz).

Zachęcała do modlitwy przy pracy: gdy siostry noszą cegłę, czy inną pracę wykonują, niech się modlą. (...) Bardzo troszczyła się o życie zakonne wewnętrzne sióstr, szczególnie po zatwierdzeniu. Wcześniej też dbała o to, by siostry były co dzień na Mszy św. i u Komunii św., by odmawiały różaniec... (s. Aniela Ostrowska).

Matkę Annę widywałam często w kaplicy. Zachęcała nas postulanki, abyśmy idąc w drodze na pole odmawiały różaniec, by przy pracy zachować milczenie. (...) Często chodziła na cmentarz" (s. Alfonsa Rynkowska; *Chrześcijanie ...*, s. 119).

Ad. 3. Charyzmat przełożeni

Na jednym z zebrań sióstr przełożonych lokalnych naszego Zgromadzenia, Ojciec Profesor ukazał Matkę Annę jako wzór przełożonej oraz wzór posłuszeństwa. Zwrócił uwagę na pewną ewolucję, jaka dokonywała się w zakresie sprawowania posługi przełożeni przez Matkę Annę.

Najpierw była przełożoną domową. Kierownictwo właściwe miał Ojciec Założyciel z dwóch tytułów: jako przełożony parafii i równocześnie jako przełożony wspólnoty. Matka Anna była przełożoną jakby w znaczeniu węższym - w swoim domu, w swojej małej żeńskiej wspólnoty.

Po śmierci Założyciela stała się przełożoną już bardziej samodzielnią. Właściwie jednak siostry były przez długie lata służącymi, a Matka Anna - przełożoną służących.

Potem stała się przewodniczącą Stowarzyszenia Niewiast im. Ks. Bronisława Markiewicza, którego statut zatwierdzony został przez władze świeckie. Reprezentowała to Stowarzyszenie wobec władz świeckich, faktycznie jednak Matka Anna organizowała swoje siostry na sposób zakonne. Ludzie uważali je za zakonnice i one same miały świadomość, że nie mają zatwierdzenia, ale z życia swojego i charyzmatu, już czuły się zakonnice.

Wreszcie po zatwierdzeniu Zgromadzenia została przełożoną generalną, zatwierdzoną przez biskupa Anatola Nowaka i według Konstytucji zależną od biskupa w Przemyślu.

W pełnieniu posłannictwa przełożenińskiego autor zauważa u Matki Anny kilka zasadniczych cech:

- Odnaczała się wielką obowiązkowością. Niewiele jest jej pism, ale bardzo łatwo spostrzec, że zawsze się odwołuje do Boga, do woli Bożej. A więc obowiązkowość wobec Boga i prawość moralna były jej przymiotami w prowadzeniu wspólnoty do świętości.
- Wierność w małych rzeczach.
- Również takie przymioty jak skromność, wstydlivość, ascetyzm, umartwienie, które znajdują się niejako na linii powściągliwości i pracy.
- Ogromna pracowitość.
- Zamiłowanie do samotności i milczenia - to pozwalało jej też na tworzenie wspólnoty domowej.
- Skłonność do modlitwy myślniej, do rozmyślenia, kontemplacji.
- Posłuszeństwo woli i wykonania
- Sprawiedliwość, ukazywanie jej wartości - jednakowo traktowała wszystkie siostry. Matka Anna od początku, jak tylko została wybrana przełożoną, tworzyła jakby równowagę pomiędzy siostrami. Starła się być sprawiedliwą, traktować siostry niezależnie od pochodzenia, od regionu.

Tworzyła wspólnotę - podjęła się budowy domu. Gdyby nie chciała tworzyć wspólnoty, to by się takiego ogromnego trudu budowy domu nie podjęła. Wszystko zrobiła, żeby utworzyć dom. Nabywała ziemię, żeby była podstawa utrzymania domu, wspólnoty. Najważniejsze było to, że ona była we wspólnocie, była w domu. Nie słyszymy o niej, żeby korzystała z możliwości swojej i gdzieś jeździła na odwiedziny poza wyjazdami wynikającymi z pełnienia funkcji przełożonej generalnej. Trwała w tej wspólnocie do końca. także w swojej chorobie. To jest ogromnie ważne.

Bardzo mocno została też podkreślona troska Matki Anny o wysoki poziom religijno-moralny wspólnoty. Posiadała ona temperament, który martwi się o przyszłość. Jakby przeczuwała kryzys wzrostu - tzw. "prawo Parkinsona": że ilość obniża poziom moralny. Pisała: "gdyby brak dobrego ducha miał się rozszerzyć, to biada Zgromadzeniu, co się z nim stanie za lat 50? W takim razie trzeba by wołać: biedny Pan Jezus. Obecnie mamy tyle dobrych sióstr, ale te i inne, które po nich przybędą, idąc za ich przykładem gorzej jeszcze żyć będą niż my i niebawem

opieszalność do świętości między nas się wkradnie, a po małych winach zgorszenie". Ona jakby rozumiała tę sprawę, chociaż jeszcze za jej życia Zgromadzenie nie było tak wielkie, a już się martwiła co będzie potem, jak nowe przyjdą. I dlatego mówiła: "żeby duch zakonny był u nas w całej pełni i żebyśmy coraz więcej tego ducha mogły poznać i zapragnąć z żywą wiarą i wprowadzić w czyn, to naprawdę musimy dobrze poznać nasze reguły i jej obowiązki i głębiej się zastanowić nad nią. Nic nas na sądzie Bożym nie obroni".

Przede wszystkim była zajęta formacją duchową. Ona dawała przykład. Formowała siostry głównie przez swój przykład.

Z korespondencji sióstr widać jaką rolę Matka Anna odgrywała w Zgromadzeniu, jak była tym oparciem dla wszystkich. Cierpliwie znosiła trudności personalne (por. Konferencja: *Matka Anna wzór przełożonej*, zapis magnetofonowy).

Matka Anna kładła wielki nacisk na posłuszeństwo. Była posłuszna Założycielowi przez przestrzeganie jego poleceń, jego charyzmatu i trzymanie się ducha Konstytucji i Reguły, które on im pierwszy nadał. Trzeba powiedzieć, że była w całym tego słowa znaczeniu wzorem posłuszeństwa.

(...) "jeszcze przed zatwierdzeniem Zgromadzenia, a na większą skalę po zatwierdzeniu, Matka Anna i jej wspólnota zadbały o swoją formację intelektualną i zawodową, by z kolei móc służyć wychowankom sierocym w zakresie wykształcenia podstawowego i w zakresie wychowania do pracy zawodowej" (*Matka Anna Kaworek wśród swoich*, s. 149).

"Zapewne i jako przełożona i jako wychowawczyni dzieci była - podobnie do ks. Bronisława Markiewicza - wyposażona przez Ducha Świętego w wielkie dary natury i łaski" (tamże, s. 152).

Autor nazwał Matkę Annę "dziwną matką przełożoną", a dziwną dlatego, że zamiast rozkazywać i dozorować, sama pierwsza szła do ciężkiej pracy fizycznej, dawała przykład umartwienia i z czarującym taktem odnosiła się do wszystkich" (*Chrześcijanie ...*, s. 102).

Ojciec Jubilat chciał nam ukazać pełny obraz Matki Anny. a więc nie mogło zabraknąć także Jej cech ujemnych, napisał więc m.in.: "Matka Anna nie zadbała o to. by pozostawić po sobie dokumentację swego życia i działania" (tamże, s. 96).

Nie była zdatna do administracji, to nie było w jej temperamencie i dlatego tak bardzo potrzebna jej była siostra Franciszka.

Ad. 4. Wierność idei Ojca Założyciela

"Anna Kaworek, z chwilą przybycia do Miejsca Piastowego i po przywitaniu jej przez ks. Bronisława Markiewicza, rozpoczęła wykonywanie posługi, która była realną współpracą z jego dziełem. Równocześnie weszła w jego charyzmat i duchowość, trwając przy nim bez wahania aż do jego śmierci, a później strzegąc wiernie jego dziedzictwa w kierowaniu powstałą wspólnotą sióstr i w umacnianiu oraz rozwijaniu jego dzieła" (*Matka Anna Kaworek wśród swoich*, s. 37).

Podkreśla się u Matki Anny jej wierność idei Ojca Założyciela - Sługi Bożego ks. Bronisława Markiewicza - jej częste wracanie do jego programu duchowego w życiu zakonnym i do programu wychowawczego w opiece nad sierotami. W przemówieniu do kapituły zgromadzenia 21.08.1934 r. powiedziała: "Nie wolno nam zapominać, że na fundamencie zaciągniętych wobec Ojca Założyciela obowiązków, mimo doczesnych swych kłopotów życiowych, mamy wciąż budować przewidzianą przezeń lepszą przyszłość dla naszego narodu (...) Dlatego też na tej naszej Kapitułe zastanowimy się nad naszą przeszłością, przypomnimy sobie początki naszego zgromadzenia, jego ducha i zasady, jakie wszczepiał w nasze serca śp. nasz Założyciel"(*Chrześcijaństwo ...*, s. 110).

"Po jego śmierci nosicielką tej duchowości i metody wychowawczej miała stać się dla zgromadzenia najwierniejsza jego uczennica - m. Anna Kaworek" (tamże, s. 112).

"Ducha Założyciela chciała przenieść w siostry. Słyszałam, jak mówiła: Czy tak zrobiłby Ojciec Założyciel? Czuwała nad zachowaniem Konstytucji. (...) Była bardzo umartwiona i zachęcała do umartwienia" (s. Alfonsa Rynkowska; tamże, s. 120).

"Matka Anna dawała przykład życia według charyzmatu. Charyzmat Założyciela, ten duch powściągliwości i pracy - Ona dawała tego przykład i do tego zachęcała.

Starła się też wypełniać cel własny Zgromadzenia, jakim było wychowanie sierot. Ten cel Zgromadzenia wypełniała jakby w dwóch kierunkach. Najpierw w sposób pomocniczy u Księżki Michalitów - siostry pracowały jako służące dla Zakładu Księżki Michalitów. Rozwój Zakładu męskiego od samego początku był bardzo szybki, wymagał coraz więcej pracy, nie tylko pracy wychowawczej, nauczania, ale wymagał pracy sióstr. Sama to zresztą pisze - one tej pracy nie mogły podołać, tak było jej dużo, tak narastała, że 'nawet nie było czasu na krótki paciorek'. To był ogromny wkład. Gdyby nie one, to by Zakład męski tak nie prosperował i ks. Markiewicz nie miałby takich efektów. Po drugie - wypełniała własny cel Zgromadzenia u siebie. Matka Anna właściwie odpowiadała za utworzenie Zakładu żeńskiego i za wypełnienie tego celu, który podał Założyciel. Ona na własną odpowiedzialność go podjęła i prowadziła. Po śmierci Założyciela to Matka Anna była tak bardzo zatroskana o tę opiekę, wychowanie dziewcząt sierocych, opuszczonych" (Konferencja: *Matka Anna wzór przełożonej*, zapis magnetofonowy).

Ad. 5. Rola krzyża na drodze jej powołania zakonnego

"Święci brali na siebie krzyż, co zresztą nakazał sam Jezus Chrystus jako konieczny warunek: «Jeśli kto chce pójść za Mną niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje» (Mt 16,24). Słudzy Boży: ks. Bronisław Markiewicz i m. Anna Kaworek jak najbardziej zasługują na miano tych, którzy zaparli się siebie, żyjąc w powściągliwości i pracy, i wzięwszy swój krzyż, nieśli go wiernie za Chrystusem, do końca" (Matka Anna Kaworek wśród swoich, s. 144).

W domu rodzinnym, przy rodzicach i wśród rodzeństwa wzrastała w wierze i pobożności, m.in. brała udział w pieszych pielgrzymkach do Kalwarii na Górze Św. Anny, co w sposób istotny miało później zdecydować o jej powołaniu zakonnym" (tamże, ss. 141-142).

Od chwili przybycia do Miejsca Piastowego, niejako krzyżem znaczone było życie Matki Anny. Oto jak sama Matka opisuje swoje spotkanie z krzyżem: "Nareszcie przyjeżdżamy bliżej kościoła i zobaczyłam mały drewniany krzyżyk. Zdziwiło mnie bardzo, że takie małe krzyże jeszcze istnieją (...) Wtedy przyszedł na przywitanie Ojciec Rektor (czyli ks. Markiewicz), przyniósł duży, bardzo piękny krzyż i podał jej do ucałowania jako zadatek Bożej miłości. Przycisnęłam ten kochany krzyż, ale jednak serce płakało, a łzy jak groch leciały po twarzy" (tamże, ss. 36-37).

Ojciec Profesor skonstruował te wspomnienia Matki Anny następująco: "Przywitał ją mały, drewniany krzyż przydrożny, ale podjęła do dźwigania wielki krzyż życia!" (tamże, ss. 36-37).

"Głęboko przeżywała rolę krzyża: przy przywitaniu jej przez ks. Markiewicza, który podał jej krzyż do pocałowania: podczas odprawiania Drogi Krzyżowej na Górze Świętej Anny, w chwili upewnienia się co do drogi swego życia; w fascynowaniu się życiem, działalnością i nauczaniem, zwłaszcza słówkami wieczornymi ks. Markiewicza tak, iż gotowa była nawet na tortury (tamże, s. 141).

Ad. 6. Wpływ duchowości franciszkańskiej

Dość oryginalną rzeczą wydaje się być wskazanie na pewne elementy "franciszkańskie", jakie miały swój wpływ i znaczenie w życiu Matki Anny. Otóż, autor z faktu, iż Matka Anna urodziła się w Biedrzychowicach, miejscowości oddalonej o 5 km od Głogówka (diec. opolska), domniemywa o szczególnym wpływie franciszkańskiego sanktuarium maryjnego na jej pobożność maryjną, już od wczesnych lat dzieciennych. W Głogówku bowiem, w kościele klasztorным ojców franciszkanów wybudowany został Domek Loretański, czyli kaplica na wzór Domu Matki Bożej w Loreto, we Włoszech. Kultem otaczana jest tam rzeźba polichromowana, przedstawiająca w postawie stojącej Maryję z Dzieciątkiem Jezus na lewym ręku. Do tego sanktuarium przybywała zapewne z rodzicami i starszym rodzeństwem mała Anna, gdzie polecana była opiece Maryi Matki Bożej. U stóp Maryi Matki, w Jej Domku, autor dopatruje się pierwszych źródeł pobożności maryjnej Matki Anny, którą w swoim późniejszym życiu promieniowała na otoczenie i wpajała swoim współsiostrom (por. tamże, ss. 239 -240).

"Franciszkańskie" akcenty dostrzegł Ojciec Profesor także w katechezie i formacji zakonnej Sługi Bożego ks. Bronisława Markiewicza, jakich udzielał pierwszym siostrom, a więc także matce Annie. Cytuję słowa ojca Założyciela kierowane do sióstr: "Ciesz się, jeśli jesteś nieznaną i zapomnianą; - jeżeli jesteś pozbawiona darów natury, ciała i umysłu; - jeżeli cię zajmują obowiązki najniższymi; - jeżeli cię do niczego nie używają, jako niezdolną; - jeżeli nie pytają nigdy o twoje zdanie; - jeżeli wcale nie mają w tobie zaufania; - jeżeli cię umieszczają

na ostatnim miejscu; - jeżeli cię nigdy nie chwala; - jeżeli wszystkich przekładają nad ciebie". Taka postawa, zalecana siostronom przez Sługę Bożego, mogłaby być, zdaniem Autora, nawet przez św. Franciszka z Asyżu, nazwana "radością doskonałą" (por. tamże, s. 160).

Na zakończenie chcę jeszcze przytoczyć opis ostatnich chwil życia Matki Anny, który także rzuca dużo światła na jej osobę: "W ostatnich miesiącach - nie mogąc już opuszczać łoża boleści - zносиła wszystko z wielką cierpliwością i ochotnie nawet - witając zawsze odwiedzające ją siostry i dzieci z uśmiechem i wesołością. Z radością też oczekiwała chwili śmierci. W ostatnim dniu, pobłogosławiwszy siostry i dzieci, zalecała im w ostatnim swym testamencie jak największą zgodę i inne cnoty. Gdy w słabnących już dłoniach nie mogła utrzymać krucyfiksu, mówiła z rozrzewnieniem: <Pan Jezus wie i tak, że Go Kocham>" (tamże, ss. 163 - 164)."

31 grudnia [1936 r.]: Dzień ten spędziły siostry i dzieci w wielkim skupieniu. Każda szczerze przeżywa odejście Matki. (...) W pokoju, przy katafalku, stałe są dzieci i siostry. Matka już nie żyje, a jednak spogląda tak, jakby żyła. Spoza kwiatów i świateł przebija jej łagodny uśmiech. Jest pociągająca. (...)

Po śmierci zwłoki jej odwiedzała tłumnie okoliczna ludność, wpatrując się ze łzami w jej rozjaśnione oblicze - w tym przekonaniu, iż widzą przed sobą świętą: bowiem przez 42 lata patrzyli oni na jej oddane Bogu i bliźnim - pracowite życie - a wielu dużo dobrego dla duszy swej i ciała od niej doznało. Każdy chciał zabrać z jej trumny jaką relikwię dla siebie - tak iż trzeba było nawet straż postawić. Niektórzy przypominali także sobie, iż jeszcze przed wielu laty śp. ks. Markiewicz przepowiadał, iż siostra Anna będzie świętą (...)

W dniu 2 stycznia, po żałobnych modłach w kaplicy klasztornej, przy licznych udziale duchowieństwa, sióstr zakonnych i tłumu okolicznego ludu - złożono trumnę do wspólnego grobu, w którym przed rokiem złożono także zwłoki jej rodzonej siostry - śp. Franciszki Kaworek " (tamże, ss. 164 - 165).

Po śmierci Matki Anny w czasopiśmie "Powściągliwość i Praca" ukazał się artykuł - nekrolog, w którym zapisano: "Grób zamknął śmiertelne szczątki świętobliwej służebnicy Bożej, długoletniej współpracowniczki i powiernicy dzieła śp. ks. Bronisława Markiewicza - pierwszej przełożonej generalnej sióstr michalitek" (Chrześcijanie..., s. 124). Jakże profetycznie brzmią te słowa o Matce Annie, wypowiedziane nazajutrz po jej śmierci, a zacytowane i przypomniane przez Ojca Profesora w 1992 r., a więc tuż przed rozpoczęciem procesu beatyfikacyjnego (02.12.1993 r.), poprzez który Kościół oficjalnie przyznał Jej tytuł Służebnicy Bożej.

Równie profetyczna jest dalsza część powyższego cytatu: "Życie jednak ludzi świętych nie gaśnie wraz z życiem doczesnym. (...) Tak też pamięć śp. siostry Anny Kaworek trwać będzie zawsze w sercach i duszach nie tylko tych, co na jej wzniosły przykład patrzyli, ale duch opiekuńczy jej z niebieskich sfer roztaczać będzie skrzydła opiekuńcze nad wszystkimi domami Towarzystwa św. Michała Archaniola i zakładami sierocymi przez nie prowadzonymi, wyprasząc im błogosławieństwo Boże i pomoc we wszystkich sprawach przed tronem Boga i Matki Najświętszej" (tamże).

Summary

The Spiritual Image of God's Servant Mother Anna Kaworek in the Writings of Fr. Cecylian Niezgoda OFMConv

Spiritual portrait of God's servant - Mother Anna Kaworek (1872-1936), who together with Fr. Bronislaw Markiewicz founded the order of Sisters of St. Michael the Archangel. The author describes Fr. Cecylian's contribution in the development of the order's spirituality. Sr. Edita also encloses works of Fr. Cecylian, in which he deals with lives of the founders, as well as spiritual matters related to the order.

¹ Referat wygłoszony podczas sesji naukowej z okazji 50-tej rocznicy święceń kapłańskich o. Cecyliana Niezgody, która odbyła się 23.IV.1998 w WSD oo. Franciszkanów w Krakowie.